

Gazeta Rzeźnicka

Pierwsze i jedyne pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu oraz sprawom handlu i chowu bydła, nierogaczyny, dziczyzny i drobiu.

Wychodzi co środę i sobotę (od 1-go kwietnia także co poniedziałek) z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „DOM I RODZINA”.

Przedpłata wynosi: W Poznaniu i na pocztach kwartalnie 1,95 mk., miesięcznie 0,65 mk.; z odnośnieniem do domu kwartalnie 2,20 mk., miesięcznie 0,75 mk. — Pod opaską do Austro-Węgier 4 kor., do Królestwa Polskiego 2 rb., do Ameryki 1 dol. kwartalnie. — „Gazeta Rzeźnicka” zapisana jest w 1. dodatku pocztowego cennika gazet (Postzeitungspreisliste I. Nachtrag pro 1914 u polnisch).

Adres Redakcji i Administracji
Poznań (Posen) W. 6, ul. Moltkego (Moltkestr.) nr. 1.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń: Za wiersz petytowy jednolamowy 25 fenygów. — Reklamy za wiersz petytowy 50 fenygów. Rabat przy zleceniach nad 50—100 wierszy 5 procent, nad 100—250 wierszy 10 proc., nad 250—500 wierszy 15 proc., nad 500—1000 wierszy 20 proc., nad 1000—2000 wierszy 30 proc., nad 2000—5000 40 proc., nad 5000 wierszy 50 proc. — Przy ogłoszeniach stałych ćwierćrocznych 33 1/3 proc., półrocznych 40 proc., całorocznych 50 proc. rabatu. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 15 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tyśiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Wszystkim swoim abonentom oraz ich żonom, skoro bez własnej winy ulegną wypadkowi, powodującemu śmierć lub zupełną nieudolność do pracy, wypłaci Wydawnictwo „Gazety Rzeźnickiej” 300 marek gotówką.

Czwartek, 26-go. Mechtyldy, Dyon. Mirosław.
Piątek, 27-go. Leandra b., Anast. Luborod.
Sobota, 28-go. Romana, Justusa. Tworzymir.

Wschód słońca: 6 min. 57, zach. słońca: 5 min. 30
" " 6 " 55, " " 5 " 32
" " 6 " 53, " " 5 " 33

Wschód księżyca: 7 min. 23, zach. księż.: 7 min. 19
" " 7 " 32, " " 8 " 30
" " 7 " 40, " " 9 " 41

Własne sprawozdania telegraficzne z targowisk.

Targ na bydło i nierogaczynę w Berlinie.

(Urzędowe sprawozdanie telegraficzne.)

Berlin, środa 25 lutego 1914.

Na sprzedaż wystawiono:

160 sztuk bydła rogatego	
w tem 62 „ buhai	
32 „ wołów	
66 „ krów i jałówek	
1938 „ cieląt	
595 „ owiec	
17473 „ świń	

Cielęta.

a) najwyborniejsze cielęta tuczone (tak zwane Doppellendery)	100-106	143-151
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	67-69	112-115
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	60-65	100-108
d) poślednie tuczone cielęta i dobre od cyca	54-58	95-102
e) poślednie cielęta od cyca	42-52	76-95

Owce. Tuczone w owczarni:

a) tuczone jagnięta i młodsze skopy	—	—
b) starsze skopy, gorsze tuczone jagnięta i dobre żywione młode maciorki	—	—
c) średnio żywione skopy i maciorki	—	—

Świnie.

a) tłuste, przeszło 3 centnary żywej wagi	—	—
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240—333 funt. żywej wagi	48-50	60-62
c) pełnomięsne, szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200—240 funt. żywej wagi	47-49	59-61
d) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	46-48	57-60
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	45-46	56-57
f) maciory	46-	57-58

Przebieg targu: Z bydła rogatego nic nie pozostało. Targ na cielęta był gładki. Owce wyprzedano. Targ na świnie miał przebieg spokojny.

Berlin, 24. lutego 1914.

Dzisiejsze ceny hurtowne mięsa, zwierzyny i drobiu.

(Urzędowe sprawozdanie dyrekcji miejskiej targowicy.)

Mięso: Dowóz dostateczny, interes cichy, ceny bez zmian.
Dziczyzna: Dowieziono średnio, interes ożywiony, ceny mało zmienione.
Drobb: Dowieziono dostatecznie, interes spokojny, ceny zmienne.

Wołowina: z wołów za 50 kg. Ia 74—83 mk., IIa 68—73 mk., IIIa 62—65 mk., z buhai Ia 68—78 mk., IIa 63—66 mk., z krów tłustych 52—60 mk., chudych 50—58 mk.; z bydła młodoc. 62—67 mk., holend. 55—60 mk., duńsk. — mk.; z buhai duńskich 60—68 mk. Cielęcina: z t. zw. Doppellenderów 125—145 mk.; z cieląt tucznych Ia 91—104 mk., IIa 80—91 mk., licho karmionych 53—68 mk. Skopowina: z skopów tucznych 84—90 mk., z skopów Ia 75—83 mk., IIa 65—72 mk., z skopów austral. — z owiec 68—75 mk. Wierzyżowina: tutejsza 54—63.

Zwierzyna i dzikie ptactwo:

Sarnina: Ia 0,55—0,60 mk., IIa 0,40—0,53 mk., jeleńca: Ia 0,55—0,60 mk., IIa 0,40—0,53 mk., z cielaków 0,50—0,60 mk., danielina Ia 0,55—0,70 mk., IIa 0,50—0,54 mk., z cieląt 0,00—0,00 mk., dziczyzna Ia 0,35—0,45 mk., IIa 0,15—0,30 mk., z warchlaków 0,45—0,60 mk. za funt. Kaczkę, duże 0,75—0,90 mk. Kaczki dzikie Ia 1,60—1,80 mk., IIa 0,00—0,00 mk. Cycanki 0,00—0,00 mk. Kuro-patwy, młode Ia duże 0,00 mk., mniejsze 0,00 mk., starki 0,00—0,00 mk. Bażanty koguty, młode Ia 2,50—3,25 mk., IIa 2,00—2,25 mk., stare 2,00—2,25 mk., kury 1,50—2,00 mk. Zające, duże 3,40—3,70 mk., średnie 2,60—2,90 mk., małe 1,80—2,40 mk. za sztukę.

Drobb żywy:

Kury tutejsze 2,25—3,00 mk. Kurczaki tutejsze Ia 2,00—2,00, IIa 0,00—0,00 mk., zagran. starsze 0,00—0,00 mk. Gołębie 0,65—0,80 mk. za sztukę.

Drobb bity:

Kury Ia 1,80—2,25 mk., IIa 1,25—1,75 mk., młode Ia 1,50—2,10 mk., IIa 0,80—1,40 mk. Gołębie Ia 0,60—0,75 mk., IIa 0,35—0,50 mk., włoskie —, mk. Kaczki Ia 3,00—4,00

mk., IIa 1,50—2,75 mk. za sztukę, 0,75—0,80 mk. za pół kg. Gęsi hamb. Ia 0,90—1,13 mk., IIa 0,00—0,00 mk., z żuław nadnoteckich Ia 0,45—0,55 mk., IIa 0,30—0,40 mk. za pół kg. za sztukę — mk., z żuław nadwarteńskich 0,00—0,00 mk. Indyki tutejsze Ia 0,70—0,90 mk., IIa 0,50—0,65 mk. za pół kg.

Urzędowe sprawozdanie z targowiska w Poznaniu.

Poznań, środa, 25 lutego 1914.

Spędzono na targ: 94 sztuk rogaczyny.

497 „ świń tłustych	
108 „ świń chudych	
108 „ cieląt	
4 „ owiec	
2 „ kóz	
— „ prosiąt	

Razem 705 sztuk zwierząt.

Za 50 kg żywej wagi płacono:

I. Rogaczyna.

A. Woly.

a) pełnomięsiste opasy, najwyższej wartości rzeźnicznej, które nie chodziły w jarninie	—
b) pełnomięsiste opasy, 4-letnie do 7-letnie	—
c) młode mięsist. niedopasione oraz starsze dopas.	43-45
d) średnio karmione młodsze i dobrze karm. starsze	38-41

B. Buhaje.

a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnicznej	46-47
b) pełnomięsiste, młodsze	42-45
c) średnio karmione młodsze i dobrze karmione starsze	37-41
d) licho karmione	—

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsiste upasione jałówki najwyższej wartości rzeźnicznej	46-48
b) pełnomięsiste, upasione krowy najwyższej wartości rzeźnicznej niżej siedm. lat	42-43
c) starsze upasione krowy i jałówki słabo rozwinięte	37-42
d) średnio karmione krowy i jałówki	32-36
e) licho karmione krowy i jałówki	20-25

D. Licho karmione bydło młodociane

E. Cielęta.

a) t. zw. „doppellendry“ wybornie upasione	—
b) cielęta wybornie upasione	62-65
c) średnie cielęta upasione i wyborne sysaki	55-60
d) poślednie cielęta upasione i dobre sysaki	49-52
e) liche sysaki	40-46

F. Dójki.

a) pierwszej klasy	—	za sztukę
b) drugiej klasy	—	za sztukę
c) trzeciej klasy	—	za sztukę

II. Owce:

A. Tuczone w owczarni.

a) tuczone jagnięta i tuczone młodsze owce	—
b) starsze skopy tuczone, gorsze jagnięta tuczone i dobrze żywione młode owce	—
c) średnio żywione skopy i owce	—

III. Świnie.

a) tuczniaki ponad 3 cent. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 240—300 funt. ż. w.	46-48
c) pełnomięsiste od 200—240 funt. ż. w.	46-48
d) pełnomięsiste od 160—200 funt. ż. w.	44-46
e) mięsiste poniżej 160 funtów	42-44
f) maciory i wieprze	43-46

Warchlaki

Prosiąt — para po —
Sprzedano świń za centnar żywej wagi 2 szt. po 49 mk., 93 po 48 mk., 111 po 47 mk., 130 po 46 mk., 28 po 45 mk., 30 po 44 mk., 20 po 43 mk., 2 po 42 mk., 2 po 40 mk.
Tendencja: Targ spokojny.

Bytom Górny Śląsk, dnia 24 lutego.

Spędzono: 136 sztuk bydła rogatego, 87 cieląt, 256 świń, skopów, — kóz.
Płacono za: bydło rogate 35—42 mk., cielęta 50—55 mk.; świnie 42—48 mk., skopy 00—00 mk.
Przebieg targu: Interes trudny. Bydła rogatego i świń małą część nie wyprzedano.

Targ na bydło i nierogaczynę we Wrocławiu.

(Własne sprawozdanie telegraficzne.)

Wrocław, środa 25. lutego 1914

Spędzono:	Pozostało z zeszłego targu:
a) 1194 sztuk bydła rogatego,	a) 4 sztuk bydła rogatego,
b) 2796 „ świń,	b) 13 „ świń,
c) 912 „ cieląt,	c) — „ cieląt,
d) 122 „ owiec.	d) 65 „ owiec.

Bydło rogate.

A. Woly.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, które nie chodziły w jarninie	43-64	75-81
b) pełnomięsne, utuczone w wieku 4-7 lat	36-39	65-71
c) młodsze, mięsiste, nieutuczone i starsze utuczone	28-33	56-66
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	22-23	49-51

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	44-46	76-79
b) pełnomięsne, młodsze	40-43	73-78
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	—	—80

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedn. jałówki	40-43	70-75
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	35-38	65-70
c) starsze, upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałówki	30-32	60-64
d) średnio pasione krowy i jałówki	24-28	53-62
e) mało pasione krowy i jałówki	—	—50

D. Bydło mało pasione młodociane.

Żarłoki	—	—
---------	---	---

Cielęta.

a) najwyborniejsze cielęta tuczone (tak zwane doppellendery)	—	—
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	—	—
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	58-61	100-105
d) poślednie tuczone cielęta i dobre od cyca	50-53	89-95
e) poślednie cielęta od cyca	36-40	72-80

Owce.

A. Tuczone w owczarni.

a) tuczone i młodsze skopy	48-50	94-98
b) starsze skopy, gorsze tuczone jagnięta i dobrze żywione młode maciorki	37-40	80-87
c) średnio żywione skopy i maciorki	30-33	60-66

B. Tuczone z pastwiska.

a) tuczone jagnięta	—	—
b) mało pasione jagnięta i owce	—	—

Świnie.

a) pełnomięsne od 240—300 funt. żywej wagi	46-48	58-60
b) pełnomięsne od 200—240 funt. żywej wagi	46-48	59-62
c) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	44-46	57-60
d) pełnomięsne mniej niż 160 funt. żywej wagi	44-45	57-58
e) maciory i kierozy	42-44	55-57
f) tłuste, przeszło 3 centnary żywej wagi	—49	—60

Przebieg targu: powolny, na cielęta średni.

Sosnowice, 24. lutego 1914.

Targ na świnie. Spędzono i co z poprzedniego targu pozostało wynosi razem 1650 sztuk. Płacono za centnar żywej wagi:

Świnie: a) tuczniaki ponad 3 centnary żywej wagi	—	51-53
b) pełnomięsiste od 240—300 funtów żywej wagi	—	49-51
c) pełnomięsiste od 200—240 funtów żywej wagi	—	47-49
d) pełnomięsiste od 160—200 funtów żywej wagi	—	—
e) pełnomięsiste niżej 160 funtów	—	—
f) maciory i kierozy	—	45-47

Hamburg, 24. lutego 1914.

Smalec amerykań. Steam 53,— Chamberlain 54,50 (nieoclony), smalec miejski 62,50. Tendencja: spokojna.

Sprawa święcenia niedzieli w handlach rzeźniczych.

Rząd niemiecki przedłożył parlamentowi nowy projekt ustawy o święceniu niedzieli w handlu. Projekt domaga się, żeby sprzedaż niedzielna ograniczona na 3 godziny. Według potrzeby miejscowej mogą miasta lub powiaty czas sprzedaży niedzielnej przedłużyć do 4 godzin, lub skrócić do 2 godzin, a nawet mogą uchwalić zupełne zamykanie składów. — Tymczasem w komisji powzięto uchwały, zmieniające zupełnie projekt rządowy, między innymi mają być składki zupełnie zamykane w miastach po nad 70 000 mieszkańców, w innych miastach czas sprzedaży niedzielnej będzie ograniczony do dwóch godzin.

Uchwały takie zgoła nie można zastosować do zawodu rzeźniczego, gdyż tutaj otwieranie handli w niedzielę na przeciąg czterech godzin jest koniecznym. W porze letniej byłoby zupełne zamykanie składów w niedzielę wprost klęską dla rzeźników, gdyż publiczność nie ma w domu chłodni, żeby mogła towar zakupić w sobotę i przechować do niedzieli. W czasie upałów trzeba mięso koniecznie przechować w chłodni, żeby je uchronić od zepsucia, dla tego sprzedaż niedzielna jest koniecznością tak w interesie rzeźników, jak i kupującej publiczności.

Ze względu na wyraźne dążenia, żeby w większych miastach zaprowadzić zupełne zamykanie składów w niedzielę, a w mniejszych ograniczyć sprzedaż niedzielna do dwóch godzin, powziął zarząd związku rzeźniczego rezolucję, domagającą się przepisu w nowej ustawie o zamykaniu składów w niedzielę, że składki rzeźnicze mogą być otwarte w niedzielę i święta przez cztery godziny bez przerwy i w tym czasie wolno też zatrudniać personel, potrzebny do obsłużenia publiczności.

Agitacje socjalistyczne w zawodzie rzeźniczym.

Agitatorzy socjalistyczni rozsyłają do czeladzi rzeźniczej i sprzedawczek w handlach rzeźniczych szumne odezwy, w których krzyczą, że mistrzowie rzeźnicy swój personel wyzyskują, kiepsko odpłacają, źle traktują itp. We Wrocławiu głównym agitato-

MAURYCY JOKAY.

Czarne dyamenty.

(Ciąg dalszy).

Powieść.

A kto, chcąc mu się przysłużyć, uporządkowałby mu pokój, ten by go najbardziej na siebie rozgniewał. W pokoju tym leżą nagromadzone beładnie, porzucane dokoła księgi otwarte, minerały, narzędzia fizyczne, rysunki, okazy i retorty. Ale wszystkie te przedmioty muszą tam być, gdzie są. On wie o każdym, w którym miejscu leży, i z pośród tego pozornego chaosu, wynajdzie w ciemności nawet najdrobniejszy skrawek papieru, na którym coś sobie zanotował.

Do małego bocznego alkierzyka zaś, w którym ma swe chemiczne laboratorium, nie wolno już nikomu zająć nawet.

Kiedy inny człowiek, zmęczony dzienną pracą, powraca do domu, rad jest zasiąść do smacznej wieszczy, podzielić swój kęs chleba z wesołą żoną, śmiejąc się dzieciakami, lub choćby wreszcie z laszącym się kotem; a gdy się nasycił, siada bodaj na chwilę przed domem, by po całym dniu, spędzonym w podziemiu, odetchnąć czystym nocnym powietrzem. On zaś, gdy tylko z kopalni wróci do domu, zamyka się w swym laboratorium, roznieca ogień, wywołuje olśniewające światła, gotuje soki, tłucze kamienie i wytwarza zabójcze gazy, których jedno tchnienie zabija człowieka.

Co go do tego popycha?

Czyżby chciał wynaleźć tajemnicę robienia złota? Nie dręczysz go czasem mara kamienia mędrców? Może dlatego rzeka się snu, by z węglika wytworzyć dyament? Albo też może studjuje działanie zjadliwych trucizn? Może łamie sobie głowę nad tajemnicą żeglugi powietrznej? Lub też może prosto pochwycił go szatan pragnienia wiedzy w swe szpony i zmusza do badań i doświadczeń, nad którymi straci wreszcie rozum i dla bezwzględnej wiedzy zapomni o życiu i radościach, któremi je Bóg ubogostawił?

Nic z tego wszystkiego.

Ten człowiek nie pracuje nad wytworzeniem złota, nie chce cudownymi sposobami dojść do majątku, nie jest też szaleńcem, biegnącym za bezpłodną wiedzą.

rem jest jakiś czeladnik piekarski, któremu przy piecu było za gorąco, puścił więc piekarkę — jak to mówią — „w trąbę” i został opiekunem personelu zatrudnionego w zawodzie rzeźniczym. Jeździ on teraz od miasta do miasta, rozdaje odezwy, urządza zebrania, wymyśla na mistrzów rzeźniczych i handlarzy bydła, co mu tylko ślina do ust przyniesie, a czeladź i sprzedawczki poucza, jak sobie mają postępować wobec swych chlebobawców.

Przestrzegamy mistrzów i czeladź przed tym piekarczykiem, który krzyczy i podburza, bo za to socjaliści mu dobrze płacą. Socjaliści bardzo się gniewają i martwią, gdy pomiędzy mistrzami a czeladzią panuje zgoda i życzliwość, wtedy bowiem trudno łowić ryby w mętnej wodzie, a jeszcze trudniej z kieszeni chętnie pracujących wyciągnąć pieniądze na pensje i premie dla krzykaczy socjalistycznych.

W Berlinie bez pomocy socjalistów przyszła do skutku ugoda pomiędzy mistrzami a czeladzią ku obopólnemu zadowoleniu. Tak samo po wszystkich innych miastach na podstawie taryfy berlińskiej porozumieją się mistrzowie z czeladzią co do warunków pracy, wysokości zasług, wynagrodzenia za nadgodziny, ilości godzin pracy w tygodniu itp. — bez pośrednictwa agitatorów socjalistycznych.

DZIAŁ ZAWODOWY.

Zmniejszona rzeź bydła w Niemczech.

Cesarski urząd statystyczny w Berlinie zrobił zestawienie rzezi bydła ze stycznia 1914 z grudnia 1913 w 40 największych rzeźniach niemieckich. Wykazało się, że rzeź bydła rogatego, cieląt i świń się zmniejszyła, a tylko owiec cokolwiek była wyższą. Uboj bydła rog. w styczniu 65,369, (w grudniu 66,550). Uboj cieląt w styczniu 77,987, (w grudniu 89,721). Uboj owiec w styczniu 69,415, (w grudniu 64,404). Uboj świń w styczniu 381,879, (w grudniu 406,735).

Nad tym objawem warto się zastanowić. Naszym zdaniem publiczność uboższa mniej spożywa mięsa z powodu braku zarobku i gotówki. Po wielkich i średnich miastach bardzo wielu ludzi znajduje się bez pracy i z trudnością opędza byt powszedni. Bieda wśród klasy robotniczej i rzemieślniczej jest przyczyną lichych interesów w rzeźnictwie.

Aukcje skór

odbędą się w Berlinie I. we wtorek, 3. marca, o godzinie 11. przed poł., w Berlinie II, w środę, 4. marca, o godzinie 3 i pół po południu.

Człowiek ten pragnie zbadać wielką, ludzkości użyteczną tajemnicę, jak możnaby odęgnąć straszną zmoreń kopalń — największy ich postrach.

Jakim sposobem ugasić pożar, powstały w kopalniach.

Dociekaniu tej to tajemnicy poświęca on sen swoich nocy, samotne, pozbawione uciech lata swej młodości, lata męskiego wieku. Być może, iż rozmyślania te przywiodą go do obłądzenia, być może nawet, że je przypłaci życiem; ale wiedza, której on szuka, zasługuje na to, by umrzeć dla niej, by dla niej oszaleć. On się zapisał w służbę wielkiego dobroczyńcy ludzkości — węgla.

I niewolnik wiedzy ma także swoje rozkosze. Są to rozkosze, co pochłaniają siły żywotne, rozstrajają nerwy, ale są połączone z nadziemskim upojeniem. Te rozkosze tylko tłumaczą nam owo pragnienie wielkie, z jakim ludzie szukają wiedzy; one tylko zdołają usprawiedliwić, jak można zamykać się w kryjówek przepelnionej wyziewami metalów; jak, zamiast szukać towarzystwa pięknych dziewcząt lub wesołych przyjaciół, przestawać można z istotami, które oddziela od nas mil i lat tysiące, które odłączyć pierwej trzeba od całego zastępu społecznych, nim się zdoła ich postać odtworzyć; jak można szukać ciepła nie w sercach żyjących, lecz w martwej ziemi; jak można płonąć pod tchnieniem pocałunku miłości, którym twórcza przyroda darzy wówczas śmiałego śmiertelnika, gdy mu się powiedzie jakieś naukowe doświadczenie.

A to nie jest już czarnoksiężstwo, nie dzieło szatana, nie dzieło pychy, sięgającej po wiedzę dla wiedzy — to wiedza zagłębiająca się w Bogu, wyciągająca dłoń o pomoc do Niego.

Iwon, ukończywszy swe doświadczenia, trzyma teraz przed sobą książkę swych notatek; przerzuca jej kartki, a na ostatnich notuje coś i poprawia.

W książce tej dużo było przekreśleń. Wszakże najrozumniejszy przyrodnik częstokroć dziś uważa za głupstwo to, co wczoraj uznawał za stanowcze rozwiązanie kwestyi, a dzisiejszą hipotezę ściera znów dzień jutrzejszy z karty. Cała nasza wiedza składa się z takich wciąż ścieranych hipotez. „E pur si muove!” A przecież idzie ona bezprzerwanie naprzód, naprzód olbrzymimi krokami.

Między zapiskami Iwona wiele było oryginalnych, zbyt śmiałych może zdań. Jednego wszakże nie można im było zaprzeczyć — ścisłej konsekwencji.

Środek przeciw pryszczycy

podaje w „Württemb. Wochenblatt für Landwirte” p. G. Bodenmüller ze Solgau. Pisze on: „Nie jestem lekarzem, nie odprawiałem studyów, lecz zgromadziłem bardzo wiele doświadczeń na polu lecznictwa naturalnego, którym się już od lat 25 zajmuję. Następującego środka ku leczeniu pryszczycy używam zaś od lat 12 u własnego inwentarza i to z najlepszym skutkiem. Jest nim świeża woda. Przytwierdziłem węzłownicę do wodociągu i zlewałem mocno jedną sztukę bydła za drugą. Zwłaszcza silnie opłukiwałem kopyta, co oczywiście bydło sprawiało przyjemność. Później wycisnąłem cokolwiek wodę z sierci na grzbiecie, okryłem bydło derą i wstawiłem do obory. W ten sposób obchodziłem się przez dłuższy czas zwłaszcza z dójkami. Póki stałego pokarmu przyjmować nie mogły, żywiłem je ospą sparszoną a następnie ochłodzoną dodatkiem zimnej wody. Nie straciły też mleka. W tygodniu najdalej usunąłem też chorobę i żadna z dójek nie zasnęła szkodliwych następstw zarazy, nie cierpiała ani na płozę, ani nie miała owrzodzonych kopyt lub pyska. Po tygodniu mogły zjeść paszę stałą i ani śladu choroby już nie było. Kilka sztuk bydła młodocianego wcale na nią nie zapadło, choć stały one obok sztuk schorzałych. Jestem o tem mocno przekonany, że, skoro się przed wybuchem zarazy wody w ten sposób nie szczędzi, choroba ta wcale się nie ukazuje, a gdyby każdy rolnik metodę moją zastosował, pryszczycza znikłaby w całym kraju najdalej w miesiącu. Wskutek zmywań tych bydło się silnie poci, a poty wydzielają zarazki z ciała na zewnątrz.”

O skuteczności metody p. Bodenmüllera przesądzać nie śmiemy. Ze względu zaś na jej taniść i łatwość zastosowania, radzimy ją wypróbować, tem więcej, że zaszkodzić nie może nigdy. Toć już stary grecki filozof przed 2500 laty powiedział: „Bowiemy najlepszą rzeczą jest woda”.

Ze sądownictwa.

Surowa kara.

Żona mistrza rzeźniczego Kunissa w Ickern, sprzedała pewnej kobiecie pół funta mięsa wieprzowego. W domu spostrzegła kobieta, że mięso było cuchnące, dla tego odesłała je Kunissowej z żądaniem zwrotu pieniędzy. Ponieważ ta nie chciała mięsa odebrać, przeto oddano je na policji, która znów posłała je chemikowi do zbadania. Wykazało się, że mięso było zupełnie zepsute i mogłoby w razie spożycia zaszkodzić zdrowiu ludzkiemu. Sprawę oddano sądowi, który skazał oskarżoną na miesiąc więzienia i poniesienie kosztów procesu. Ciężko odpokutowała Kunissowa swą upartość!

Pisał on tam:

— Cały świat trzyma się ogniem. Słońce samo i wszystkie gwiazdy stałe są niczem innym, jak ogniem, masą, będącą w stanie zupełnego roztopienia.

„Życie, czy to życie zwierząt, ludzi, czy roślin, może istnieć tylko na planetach, pozbawionych własnego światła, lub też na jednym z owych niedostrzeżonych słońc ciemnych, wokół których obracają się gwiazdy drugorzędne. Najślawniejsi astronomowie twierdzą, że są takie słońca, które się około ziem obracają; nawet Syryusz obraca się około takiego nie blyszczącego ciała, którego wprowadzić dojrzec nie można, ale którego istnienia dowiodły prawa mechaniki.

„Słońce nie może być, jak ziemia, mieszkalnem, choćby dlatego, że przy sile przyciągającej ogromnej masy słońca, niemożliwym by był wszelki ruch istot organicznych. Ciężar takiego ciała, jak ludzkie, wyniosłby na słońcu cztery tysiące centnarów i do podniesienia nogi postać taka potrzebowałaby parowej maszyny, o sile dwustu koni; co więcej, człowiek nie mógłby nawet wogóle stać na słońcu, ale byłby literalnie przywiązany do słonecznej bryły, musiałby być silnie z nią spojony w postaci płaskorzeźby tylko. Mucha na swych skrzydłach musiałaby podnosić ciężar półcentnarowy. A gdyby na słońcu rosły drzewa o tak silnych ajk z żelaza gałęziach, wystarczyłoby jedno tylko jabłko, by je zgruchotać, bo jabłko to posiadałoby ciężkość czterdziestu centnarów.

„Plamy na słońcu nie są bynajmniej dowodem, że jego skorupa jest ciemną. I w roztopionych masach metalu widzimy także jaśniejsze i ciemniejsze miejsca, także same jak jasne i ciemne na słońcu plamy.

„Ziemia złożoną jest z tych samych składowych części co słońce. Tego dowiodła chemia, w połączeniu z optyką.

„Ziemia, tak jak inne planety, oderwała się od słońca; oddzieliły się one od siebie, tak jak od Saturna oddzieliły się jego pierścienie.

„Każda planeta była ciałem płonącym i jaśniejącym, jak słońce.

„Ale co ostudziło ich ogień? Co otoczyło je zbitą, grubą skorupą, która okrywa wewnętrzny płomień?

„Gdyby to sprawiło tylko zimno eteru w takim razie i słońce również powinno było oddawna pokryć się ciemną, zastygłą skorupą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na sezon balowy

poleca

w znanym wielkim wyborze i po cenach jaknajniższych

Kapelusze
Cylindry
Szapoklaki
Koszule białe

Krawaty
Rękawiczki
Chusteczki
jedwabne

B. Hahn

Bolesław Hahn

Poznań, Stary Rynek 73/74

w domu Banku Przemysłowców.

Z małej przyczyny wielkie skutki.

Mistrz rzeźnicki Karol K. w Dyseldorfie sprzedał pewnemu dziewczęciu półtora funta wątrobianki. Na drugi dzień dziewczę wątrobiankę odniosło z nadmienieniem że jest zepsuta. K. wątrobianki nie odebrał i w dodatku dziewczę wykrzyczał. Matka dziewczęcia udała się na policję, która urządziła rewizję w składzie owego rzeźnika. Skonfiskowano przy tej sposobności rzeczywiście zepsute dwa kawałki cielęciny. Sąd skazał rzeźnika na 40 marek kary pieniężnej za sprzedawanie zepsutego mięsa. Co do wątrobianki nie było można stwierdzić, czy była już zepsuta, gdy ją K. sprzedawał.

— **Szamotuły.** Handlarz bydła Oskar Lange na dworcu tutejszym pomiędzy swym towarem wędrował do wagonu także swinię rzeźnika W. Klimeckiego i sprzedał ją w Berlinie. Oskarżony o kradzież, został przez sąd ławniczy uwolniony, lecz prokurator sprawy nie popuścił tylko przeciw temu wyrokowi założyć apelację do izby karnej w Poznaniu, która Langiego skazała na 4 miesiące więzienia. Sąd rzęszy w Lipsku wyrok ten zatwierdził.

Z CECHÓW I STOWARZYSZEŃ.

Sieraków. Tutejszy Cech rzeźnicki odbył swe roczne walne zebranie, na którym zarząd zdał sprawę z czynności cechu w roku ubiegłym. Przy obrze zarządu w miejsce dotychczasowego cechmistrza p. A. Hoffmanna, wybrano cechmistrem p. Karola Kapelskiego.

Choroby wśród bydła i nierogacizny.

(Zestawienie cesarskiego urzędu higienicznego w Berlinie z dnia 15-go lutego 1914).

Zaraza pyska i racic.

Obwód rejencyjny poznański: Powiaty szamotulski (1 gmina); międzyrzecki (1 gmina); babimojski (1 gmina); ostrzeszowski (1 gmina).

Obwód rejencyjny bydgoski: Powiat inowrocławski (1 gmina).

Obwód rejencyjny kwidzyński: Powiaty sztumski (3 gminy); kwidzyński (9 gmin); suski (8 gmin); lubawski (11 gmin); brodnicki (11 gmin); wąbrzeski (11 gmin); toruński (1 gmina); chełmiński (4 gminy); grudziądzki (3 gminy); świecki (1 gmina).

Obwód rejencyjny gdański: Powiaty elbląski (1 gmina).

Obwód rejencyjny olsztyński: Powiaty nidborski (10 gmin); szczyścieński (1 gmina); ostródzki (22 gminy); zędzoborski (8 gmin).

Obwód rejencyjny gąbiński: Powiaty piłkalski (1 gmina).

Obwód rejencyjny królewiecki: Powiaty gerdawski (1 gmina); rastemborski (3 gminy); frydlądzki (2 gminy); iławski (2 gminy); świętosiekiński (1 gmina).

Obwód rejencyjny wrocławski: Powiaty ząbkowicki (1 gmina); świdnicki (1 gmina); strzygowski (1 gmina); kłodzki (1 gmina).

Obwód rejencyjny lignicki: Powiaty kożuchowski (1 gmina).

Obwód rejencyjny opolski: Powiaty lubliniecki (1 gmina); gliwicki (2 gminy); tarnowski (1 gmina); bytomski (1 gmina); katowicki (1 gmina).

Zaraza i pomór świń.

Obwód rejencyjny poznański: Powiaty wrzesiński (4 gminy); jarociński (2 gminy); średzki (3 gminy); śremski (7 gmin); poznański wschodni (7 gmin); poznański zachodni (1 gmina); obornicki (23 gminy); szamotulski (21 gmin); międzychodzki (2 gminy); skwierzyński (1 gm.); międzyrzecki (2 gminy); nowotomyski (1 gmina); grodzki (1 gmina); babimojski (3 gminy); wachowski (1 gmina); smigielski (1 gmina); kościański (3 gminy); leszczyński (1 gmina); rawicki (1 gmina); gostyński (5 gm.); wozniński (1 gmina); krotoszyński (2 gminy); odolanowski (1 gmina).

Obwód rejencyjny bydgoski: Powiaty wieleński (6 gmin); czarnkowski (7 gmin); chodzieski (4 gminy); wyrzyski (6 gmin); bydgoski (7 gmin); szubiński (4 gminy); mogileński (5 gmin); bydzański (8 gmin); wągrowiecki (11 gmin); gnieźnieński (7 gmin); witkowski (8 gmin).

Obwód rejencyjny kwidzyński: Powiat sztumski (2 gminy); kwidzyński (4 gminy); suski (2 gminy); brodnicki (3 gminy); wąbrzeski (8 gmin); toruński miejski; toruński wiejski (8 gmin); chełmiński (7 gmin); grudziądzki miejski; grudziądzki wiejski (6 gmin); świecki (5 gmin); tucholski (4 gminy); chojnicki (2 gminy); człuchowski (1 gmina); złotowski (6 gmin).

Obwód rejencyjny gdański: Powiat elbląski (2 gminy); malborski (5 gmin); gdański miejski; gdańskie niziny (13 gmin); gdańskie wyżyny (5 gmin); tczewski (1 gmina); starogardzki (4 gminy); kościerzyski (12 gmin); kartuski (2 gminy); wejherowski (4 gminy).

Obwód rejencyjny olsztyński: Powiaty olsztyński (3 gminy); ełski (10 gmin); nidborski (10 gmin); szczyścieński (8 gmin); ostródzki (15 gmin); reszelski (3 gminy); zędzoborski (1 gmina).

Obwód rejencyjny królewiecki: Powiaty kłajpedzki (8 gmin); rybacki (1 gmina); królewiecki miejski; królewiecki wiejski (12 gmin); lubiawski (18 gmin); iławski (5 gmin); gerdawski (4 gminy); rastemborski (6 gmin); frydlądzki (5 gmin); świętosiekiński (3 gminy).

Obwód rejencyjny wrocławski: Powiaty namysłowski (1 gmina); sycowski (4 gminy); oleśnicki (3 gminy); trzebnicki (12 gmin); milicki (7 gmin); górski (1 gmina); wołowski (4 gminy); średzki (1 gmina); wrocławski (3 gminy); oławski (8 gmin); wąbrzeski (8 gmin); strzeliński (10 gmin); niemczewski (3 gminy); zięmbicki (3 gminy); ząbkowicki (3 gminy); rychbachski (8 gmin); świdnicki (6 gmin); wałbrzyski (3 gminy); kłodzki (5 gmin); noworudzki (4 gminy).

Obwód rejencyjny lignicki: Powiaty zielonogórski (5 gmin); kożuchowski (8 gmin); żegański (2 gminy); szprotawski (2 gminy); głogowski (11 gmin); bukowiecki (9 gmin); złotogórski (3 gminy); lignicki (2 gminy); jaworski (7 gmin); bolkowski

(6 gmin); kamieniogórski (6 gmin); lwowiecki (10 gmin); lubawski (4 gminy); zgorzelicki (4 gminy); rozborski (2 gminy).

Obwód rejencyjny opolski: Powiaty gliwicki miejski; zabrski (5 gmin); katowicki (8 gmin); pszczyński (2 gminy); głupczycki (2 gminy); prudnicki (2 gminy); niemodliński (4 gminy); nyski (2 gminy); grotkowski (3 gminy).

Co słyhać nowego?

Mielżyński wstępuje do klasztoru.

Już w sobotę wieczorem telegramy rozniosły wiadomość, że Maciej hrabia Mielżyński został wyrokiem sądu przysięgłych uwolniony. Do takiego nieprzewidzianego wyniku przyczyniły się głównie zeznania świadków i listy, obciążające hrabinę co do jej stosunków z zastrzelonym Miączyńskim. Nie będziemy się wdawali w szczegóły zeznań i listów, mając na względzie, że odnoszą się one do dwóch osób, na które już na sądzie Bożym zapadł wyrok nieodwołalny... O Macieju Mielżyńskim donoszą, że po przyjsciu do zdrowia wstąpił do klasztoru, gdzie w odosobnieniu od świata zamierza oddać się rozmyślaniom o marnościach i znikomościach ziemskich.

Rozbestwieni policjanci.

Przed sądem przysięgłych w Bytomiu zasiedli na ławie oskarżonych „szucmani“ Kokott i Wegehaupt, którzy robotnika Grzyba pałasami tak pocięli, że wkrótce ducha wyzłonił. Jeden z oskarżonych przebił Grzyba na wylot. Na odwachu bili go, cięli pałasami i kopali nogami nawet jeszcze wtedy, gdy leżał na ziemi bez ruchu. Za popełnioną zbrodnię skazał sąd Kokotta na trzy lata, Wegehaupta na dwa i pół roku więzienia.

Trzynastoletni morderca.

Izba karna w Elblągu skazała trzynastoletniego chłopaka szkolnego, Pawła Tetzlaffa, na 10 lat więzienia za zamordowanie siedmioletniej córki robotnika Beckera. Młody zabójca przyznał przed sądem, że bez słusznego powodu drażnił żelaznym bił dziewczę tak długo, aż legło nieżywe.

Pałac biskupi w Debreczynie wysadzony w powietrze.

Okropną zbrodnię popełniono w Debreczynie na Węgrzech. W rezydencji grecko-katolickiego biskupa ks. dra Miklosza podłożono trzy bomby dynamitowe, które wysadziły pałac w powietrze. Biskup cudem uszedł śmierci, krótko bowiem przed wybuchem został w lektyce wyniesiony z pałacu. Z osób znajdujących się w pałacu sześć poniosło natychmiastową śmierć, osiem odniosło ciężkie rany. Pomiędzy zabitymi znajduje się kapelan biskupi ks. dr. Jarczkwicz, sekretarz przyboczny dr. Szlepkowski i adwokat dr. Csath. O dokonanie zbrodni posadzają Rumunów, którzy od dłuższego czasu wrogo występowali wobec biskupa z powodu zaprowadzenia w jego dycezyi języka węgierskiego w ceremoniale kościelnym.

Rozbójnictwo w Rosyi.

— **W wiosce Secewinie,** w pow. nowogrodzkim, wtargnęli rozbójnicy nocą do domu żyda Harkawego, zamordowali go i jego żonę, oraz dwóch domowników, następnie zrabowali kosztowności i pieniądze. Zbrodniarzy udało się wykryć przy pomocy psa policyjnego. Są nimi trzej włóścianie z sąsiedniej wsi.

— **W Częstochowie** kilku rozbójników napadło na zawiadowcę składu tytoniowego, Steinmana. Dano do niego osiem strzałów, z których trzy śmiertelnie ugodziły zawiadowcę. Po zrabowaniu gotówki około 30 rubli rabusie zbiegli bez śladu.

— **Pod Tylicsem** banda rozbójników napadła na pociąg osobowy, obrabowała podróżnych i zabiła dwóch stawiających opór oficerów. Rozbójnicy z łupem swym uszli niepoznani.

Nagły obłęd.

— **W obłęd** popadł nagle pewien mistrz rzeźnicki w Poznaniu. Odstawiono go dorózką do lazaretu miejskiego.

Książę Wied w podróży.

Przyszły król Albanii pojedzie 26-go lutego do Petersburga, aby przedstawić się carowi i pertraktować z rosyjskimi dyplomatami. Wskutek tego podróży księcia do Albanii opóźni się do połowy marca. — Deputacya albańska przywiozła księciu koronę albańską, oraz skrzyneczkę z ziemią, piaskiem i wodą z Albanii na znak oddania w jego ręce władzy nad Albanją.

Wypadek zarazy w rzeźni berlińskiej.

Przy rewizji bydła w rzeźni berlińskiej stwierdził weterynarz u jednego wołu zarazę pyska i racic. Natychmiast nakazano zabicie wszystkich bydła rogatego, znajdującego się w stajniach. Cztery osoby, robotników i kobiet, zajęto szorowaniem i czyszczeniem stajen. Po dokonanej desinfekcyi oddano stajnie do dyspozycyi rzeźników i handlarzy. Wypadek ten nie ma żadnego wpływu na odbywanie targów bydłych na targowisku berlińskim.

— **Handlarz żywego towaru,** zbieg rosyjski, Lubelski, skazany został przez izbę karną w Mysłowicach za uprawianie tego niecnego rzemiosła na 9 lat domu karnego i 12 000 marek kary pieniężnej. Lubelski pod opieką niektórych przekupionych urzędników policyjnych, łowił młode dziewczyny i wyprawiał je do domów rozpusty w Brazylii. Rocznie kilka set dziewcząt z Królestwa Polskiego, przeważnie żydówek, padało ofiarą bezsumiennych handlarzy żywego towaru, których naczelnikiem był Lubelski.

— **Niemily proces.** Panna Franciszka Murr skarży porucznika Forstnera, znanego z głośnych zajęć w Saverne, o odszkodowanie w wysokości 2000 mk.

za uwiedzenie. Proces odroczone do kwietnia, w tym bowiem miesiącu kończy Forstner 21 lat i odpowiadać będzie jako pełnoletni.

— **Polskie towarzystwo ogrodnicze** założone zostało w Erfurcie. Towarzystwo udzielać będzie porad i informacji rodakom, którzy do Erfurtu przyjeżdżają na praktykę ogrodniczą lub w celach zarobkowych.

— **Ze Strasburga** donoszą, że pułkownik Reuter poza życzeniami otrzymał z racyi uwolnienia przez sąd wojskowy 30 000 przeszło listów, pocztówek i telegramów o treści obelżywej.

— **Zastój piwny.** Z Norymbergii (w Bawaryi) donoszą, że w roku zeszłym wypito tam 62 tysięcy hektolitrow piwa mniej, niż w innych latach. Jest to dla browarów tamtejszych ogromna strata. Zastój ten przypisują wielkiemu bezrobociu w przemyśle budowlanym.

— **Komisya wojskowa parlamentu francuskiego** uchwaliła na podwyższenie armii 600 milionów franków; na uzupełnienie zbrojeń wojennych 750 milionów franków. Nadzwyczajny ten i ogromny wydatek uzasadniono względami gwałtownych zbrojeń niemieckich.

— **W Rosyi wyszedł ukaz** zabraniający podawać do druku wiadomości o zbrojeniach, o budowie okrętów i fortów, o manewrach wojsk, o wzmocnieniu pogotowia wojennego, wogóle wszelkich szczegółów i liczb o stanie armii i marynarki rosyjskiej.

— **Tragedya rodzinna.** Na jednym z przedmieść Londynu pewien właściciel domu zabił swą żonę i troje dzieci, poczem popełnił samobójstwo.

— **Rząd turecki** kazał swemu ambasadorowi w Paryżu oświadczyć, że żadną miarą nie żywi wobec Grecyi zamiarów wojennych. Grecya tym oświadczeniem nie wierzy i na gwałt zakupuje w warsztatach amerykańskich okręty wojenne.

— **Księżniczka rumuńska** Elżbieta wychodzi za greckiego następcę tronu. Małżeństwo to będzie uwieńczeniem przymierza grecko-rumuńskiego.

Teatr Polski w Poznaniu.

W czwartek, odspiewaną zostanie pełna pogodnego humoru, nader dowcipna i urozmaicona aktualnymi kupletami oraz tańcami operetka Zeller, „Szytygar“. Obsada operetki składa się z pań: Bolesławskiej, Krzesińskiej i Janikowskiej, oraz pp. Kopyczyńskiego, Radwana, Kratochwila, Rembowskię, Muszyńskiego — którzy stworzą arcykomiczne typy. Piękna, wpadająca w ucho muzyka ilustruje znakomicie akcję tocząca się wartko i interesująco.

W piątek powtórzoną będzie „Szytygar“ na benefis ulubienicy publiczności poznańskiej p. Karoliny Bolesławskiej.

W sobotę po raz pierwszy niezmiernie ciekawa sztuka w 4-ach aktach Tadeusza Rittnera „Człowiek z budki suflera.“

W niedzielę popołudniu. Ceny dram. „Halka.“
Wieczorem: „Szytygar.“ Ceny oper.

Ostatnie wiadomości.

Obsadzenie arcybiskupstwa poznańskiego.

Berlin, 25. lutego. W komisji budżetowej sejmu pruskiego zapytał jeden z posłów, jak dalece postąpiły układy rządu pruskiego z Watykanem co do obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego. Minister odpowiedział, że obecnie nie toczą się układy w tej sprawie.

Zamach w Debreczynie.

Czerniowice, 25. lutego. Policja stwierdziła, że na tutejszym urzędzie pocztowym dwóch rumunów oddało ciężką przesyłkę wartościową, adresowaną do biskupa Miklosza w Debreczynie. Obaj w tym samym dniu wyjechali do Rumunii. — Śledztwo wykazało, że paczkę po nadejściu do Debreczyna i doręczeniu w pałacu biskupim, otworzył kapelan biskupi, poczem nastąpiła straszna eksplozja.

Mrozy w Ameryce.

Nowyork, 24. lutego. Na całym zachodzie Ameryki zapanowały niebывałe silne mrozy, które stały się przyczyną śmierci wielu ludzi i zwierząt.

Trychinoza w Borku?

Borek 25. lutego. Rodzina pewnego owczarza, złożona z ośmiu osób, zachorowała wskutek spożycia mięsa trychinowego. Wszystkie osoby są śmiertelnie chore. Bliższych szczegółów na razie nie wiemy.

Sprawozdania z targowisk.

Bydgoszcz, 21. lutego 1914.

Spędzono: — bydła rogatego, 2 cielęta, — owiec, 396 świń, 393 prosiąt.

Placono za centnar żywej wagi!

Cielęta.

a) doppelendry, wybornie upasione - - - - - 42—
b) wybornie upasione - - - - - 41—
c) średnio upasione i wyborne sysaki - - - - - 40—
d) polednio upasione i dobre sysaki - - - - - 37-39
e) liche sysaki - - - - - 39—

Świnie.

a) tuczniaki ponad 3 centnary żywej wagi - - - - - 42—
b) pełnomięsne od 240 do 300 funtów żyw. wagi - - - - - 41—
c) pełnomięsne od 200 do 240 „ „ „ - - - - - 40—
d) pełnomięsne od 160 do 200 „ „ „ - - - - - 37-39
e) pełnomięsne niżej 160 „ „ „ - - - - - 39—
f) maciory i nieczyste wieprze „ „ „ - - - - - 39—

Prosięta za parę 30—45 mk.
Sprzedano świń po 42. mk. 96, po 41 mk. 41, po 40 mk. 66 po 39 mk. 1 sztuka.
Przebieg targu był ożywiony.

